O „szturmie do Nieba” z okazji 100. ROCZNICY BITWY WARSZAWSKIEJ

Obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą” (Wikipedia)

Sto lat temu, latem 1920 roku, po raz kolejny w swojej historii, Polska znalazła się w sytuacji katastrofalnej. Trwała wojna polsko-bolszewicka. Środowiska rewolucyjne w zachodniej Europie prowadziły kampanię „Ręce precz od Rosji” (ang. „Hands off Russia!”), której skutkiem było wstrzymanie dostaw broni kierowanych do Polski, spowodowane strajkami kolejarzy i dokerów. Popularnym wśród robotników hasłem było „Ani jednego naboju dla pańskiej Polski”. Do kraju nie docierały dostawy żywności. Wzrastało zagrożenie głodem.

W dniu 2 lipca 1920 r. M. Tuchaczewski wydał swoim żołnierzom rozkaz następującej treści: *„Bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej! Nadszedł czas rozrachunku. Armia Czerwonego Sztandaru oraz armia drapieżnego Białego Orła stanęły naprzeciw siebie przed bojem na śmierć i życie. Przez trupa Białej Polski prowadzi droga ku ogólnoświatowej pożodze. Na naszych bagnetach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym. Na zachód!”* (cyt. Za: N. Davis „Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920”).

Wielka ofensywa sowiecka ruszyła 4 lipca. Hordy czerwonoarmistów w zawrotnym tempie posuwały się w głąb odrodzonego niedawno kraju, siejąc po drodze spustoszenie, mordując, torturując, zakopując żywcem zarówno wziętych do niewoli żołnierzy, jak i ludność cywilną. Permanentne wycofywanie się wojsk polskich, bez nadziei na zmianę sytuacji, wywoływało atmosferę przygnębienia. Obok przykładów heroizmu, były przypadki haniebnej ucieczki przed zbliżającymi się bolszewikami. Ukazujące się w prasie informacje o dezercjach i wyrokach śmierci wykonanych na dezerterach na pewno nie podnosiły Polaków na duchu. Dowództwo Armii

Czerwonej miało absolutną pewność, że klęska osaczonej i wyizolowanej Warszawy, a z nią Polski, jest kwestią dni.
W obliczu śmiertelnego zagrożenia, pomimo głębokich podziałów naród polski zjednoczył się i stanął do nierównej walki. Z wysiłkami rządu oraz władz wojskowych i cywilnych, dla ocalenia bytu państwowego szła równolegle wytężona akcja Kościoła katolickiego. **„Nie mogąc liczyć na ludzką pomoc, biskupi polscy zdecydowali się przypuścić szturm do Nieba."** – piszą autorzy książki pt. „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą." – ks. dr Józef Maria Bartnik SJ i Ewa J.P. Storożyńska (s. 179, wyd. pierwsze). O **„szturm do Boga"** prosili biskupi polscy biskupów świata w apelu, którego fragment przytoczę w dalszej części artykułu. Jako rodowita warszawianka (więcej – prażanka!), a od ponad dwudziestu lat rzymianka z wyboru, pragnę przedstawić niektóre działania Kościoła katolickiego podjęte w archidiecezji warszawskiej oraz w Rzymie – w odpowiedzi na apel biskupów polskich skierowany do Ojca Świętego Benedykta XV oraz do biskupów całego świata. Nie mogę również nie wspomnieć o „odpowiedzi" Nieba na „modlitewny szturm", a mianowicie dwóch publicznych objawieniach Bogurodzicy, które miały miejsce w dniach 14 i 15 sierpnia w czasie walk o Ossów i Wólkę Radzymińską, utrwalonych m.in. na obrazie Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą", szczegółowo opisanych w książce „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą.". Nieznane szerszemu ogółowi zdarzenia, zmieniają dotychczasowe rozumienie przebiegu bitwy warszawskiej (13-25 sierpnia 1920 r.).

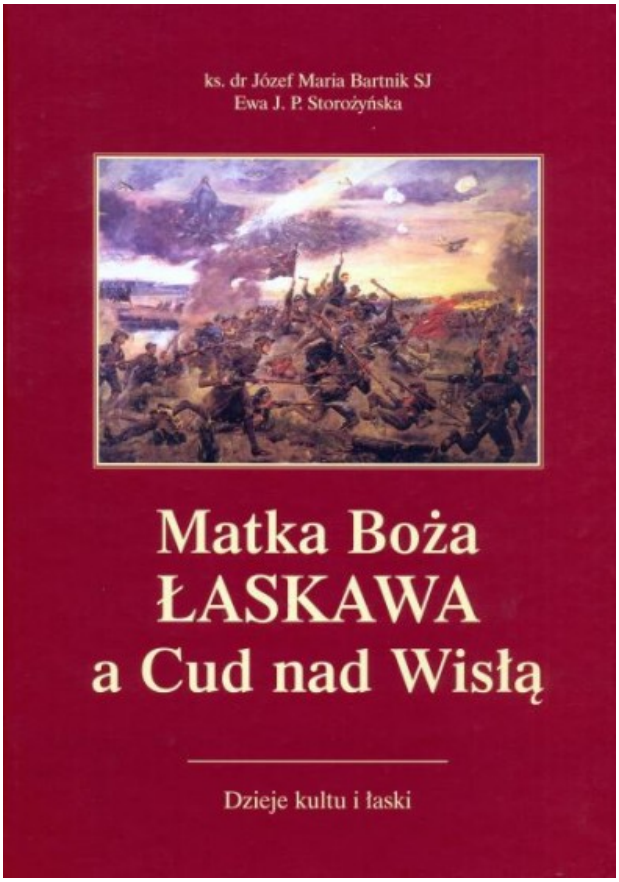

Okładka książki, obraz Matki Bożej Łaskawej w kościele oo. jezuitów w Warszawie (Wikipedia)

W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa nie tylko dla Polski, ale i całej Europy, Kościół katolicki podjął szereg działań, szczegółowo omówionych

przez autorów książki „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą”. W niniejszym artykule, w oparciu o w/w książkę, przedstawiam kilka z nich.

AKT POŚWIĘCENIA POLSKI NAJŚWIĘTSZEMU SERCU JEZUSOWEMU

Dnia 19 czerwca 1920 r., w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, zorganizowane zostały pierwsze w odrodzonej Polsce centralne obchody tego święta, połączone z oficjalnym, publicznym zawierzeniem ojczyzny Sercu Zbawiciela.

„Centralne uroczystości odbyły się w Warszawie, na Rynku Starego Miasta, gdzie po Mszy świętej i uroczystej procesji prowincjał jezuitów o. Stanisław Sopuch w obecności Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, przedstawicieli rządu, sejmu, sił zbrojnych, magistratu Warszawy, duchowieństwa, z JE ks. kard. Aleksandrem Kakowskim, metropolitą warszawskim oraz nuncjuszem apostolskim, kard. Achille Rattim na czele, dokonał ***aktu poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Jezusowemu****.”* (s. 177)

Padły wtedy słowa:

„Panie Jezu Chryste, my, Naród polski, przed Tobą na kolana upadamy,
Wobec nieba i ziemi wyznajemy:
Tyś jest Bogiem naszym, Tyś Zbawicielem naszym, Tyś Królem naszym!
Vivat Cor Jesu Sacratissimum! Adveniat regnum Tuum!
Niech żyje Najświętsze Serce Jezusowe! Przyjdź królestwo Twoje!”

W dniu 27 lipca, na Jasnej Górze, w kaplicy Królowej Polski, Episkopat Polski pod przewodnictwem JE kard. Dalbora ponownie poświęcił kraj Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

PROŚBA BISKUPÓW POLSKICH O KANONIZACJĘ BŁ. ANDRZEJA BOBOLI

W dniu 28 lipca, obradujący w Częstochowie biskupi polscy wystosowali do papieża Benedykta XV prośbę o kanonizację bł. Andrzeja i ogłoszenie go patronem odradzającej się Polski, pisząc m.in.:

„Ojcze Święty! My, biskupi Polski, Bożą mocą dopiero wskrzeszonej, zebrani w świątyni Najświętszej Panny w Częstochowie na narady w sprawach naszych kościołów, zwracamy oczy przedewszystkim ku tym mężom, którzy jak pochodnie gorejące oświecili ziemię polską żarliwością wiary i świętością życia, szczególnie w najtrudniejszych czasach albo nawet zrosili ją krwią swoją za wiarę wylaną. Między wielu tego rodzaju bohaterami szczególniej odznacza się chwałą Bł. Andrzej Bobola (...)

Teraz prosimy najpokorniej i oczekujemy od Waszej Świątobliwości nowej łaski, a mianowicie, aby Bł. Andrzeja Bobolę raczył wliczyć w poczet Świętych. Spodziewamy się przez to zadośćuczynić pragnieniu całego narodu polskiego, który od początku wojny powszechnej całą swą ufność położył w Błogosławionym Męczenniku i bezustannie zanosił modły tak prywatne, jak i publiczne, ażeby wypełniło się proroctwo Bł. Andrzeja Boboli o wskrzeszeniu Polski i w swej pewenj nadziei nie został zawiedziony(...).

W końcu mamy nadzieję, że Bł. Andrzej, podniesiony ku czci Świętych, będzie najdzielniejszym i bezustannym patronem Ojczyzny i Kościoła katolickiego

szczególnie na kresach Polski, najbardziej wystawionych na niemałe niebezpieczeństwo obyczajności i prawdziwej wiary.
Oto są powody naszej prośby, oto nasza nadzieja w najtrudniejszych obecnych czasach dla Kościoła Bożego i odradzającej się Polski.
Dan w Częstochowie 28 lipca 1920 r."
(Pełen tekst dostępny na www.polona.pl w: o. Marcin Czermiński SJ „Bł. Andrzej Bobola. Jego życie, męczeństwo i kult." Wyd. Kraków 1922)
Prośbę skierowaną do Ojca Świętego podpisali: kard. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, kard. Edmund Dalbor – Prymas Polski, wszyscy arcybiskupi i biskupi diecezjalni Polski.
Kanonizacja św. Andrzeja Boboli odbyła się w kwietniu 1938 roku w Rzymie. Temu wydarzeniu poświęciłam odrębny artykuł opublikowany na stronie www.naszswiat.it
W czerwcu 1938 roku integralne relikwie Świętego wróciły do Polski i zostały złożone w kaplicy oo. jezuitów w Warszawie. Obecnie znajdują się w Sanktuarium Narodowym św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej. W 2002 roku Święty został ogłoszony Patronem Polski.

Przeniesienie relikwii św. Andrzeja Boboli z katedry św. Jana do kaplicy oo. Jezuitów w Warszawie – fragment procesji na placu Unii Lubelskiej (Źródło: NAC), Sanktuarium św. A.Boboli (Wikipedia)

NOWENNA BŁAGALNO-POKUTNA W DNIACH 6-15 SIERPNIA W WARSZAWIE

Kardynał Kakowski, niezwłocznie po powrocie z Częstochowy do Warszawy, wydał w dniu 31 lipca 1920 r. okólnik do duchowieństwa diecezji warszawskiej. Zarządził odmawianie nowenny błagalno-pokutnej, połączonej z procesjami i całodziennym czuwaniem przed Przenajświętszym Sakramentem w dniach **6-15 sierpnia** oraz błagalnej procesji z wszystkich kościołów Warszawy z główną uroczystością na Placu Zamkowym w dniu **8 sierpnia**. W dniu 1 sierpnia okólnik abp A. Kakowskiego został opublikowany m.in. na łamach „Kurjera Warszawskiego". Pełen tekst okólnika przytaczam poniżej:

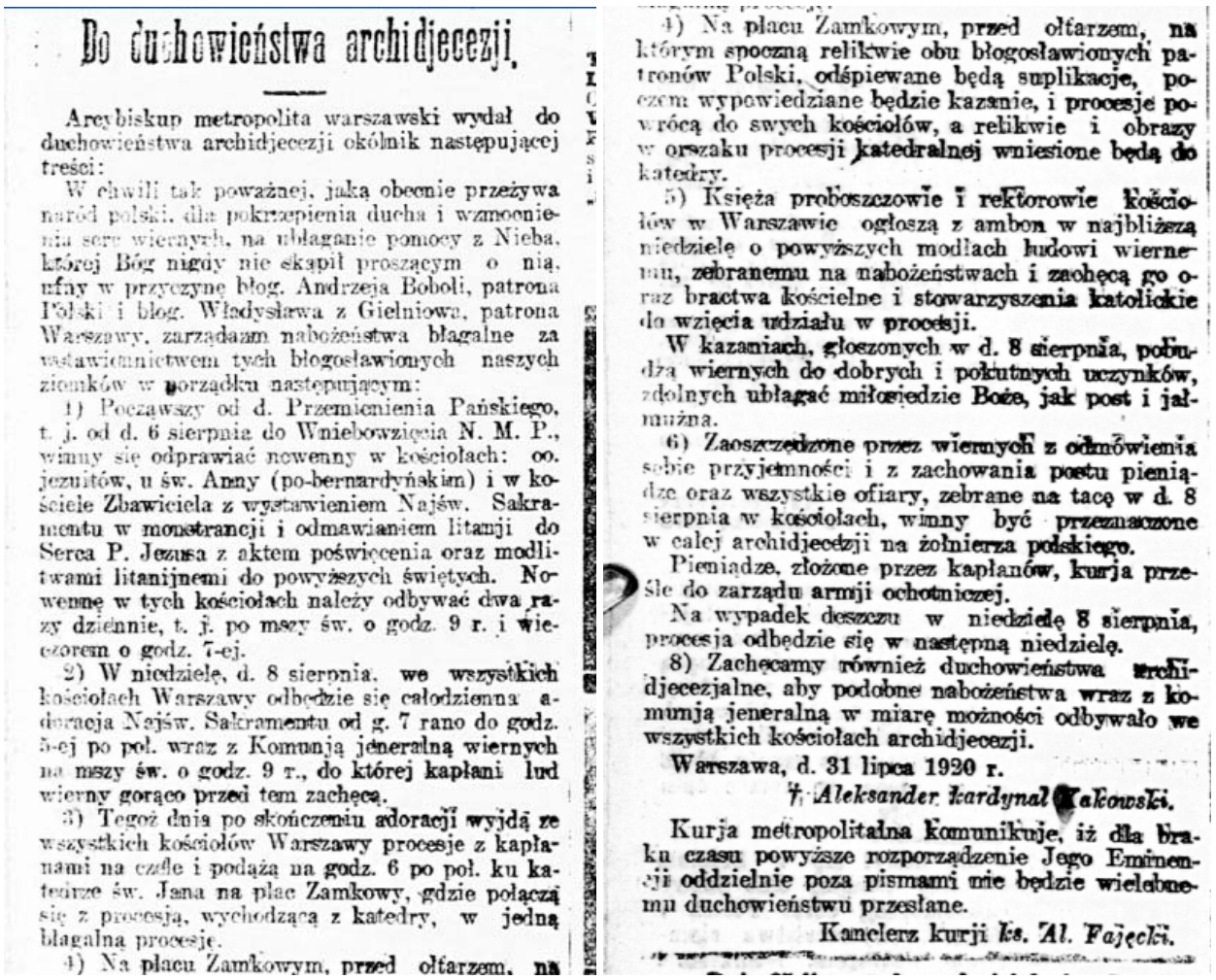

Do duchowieństwa archidjecezji.

Arcybiskup metropolita warszawski wydał do duchowieństwa archidjecezji okólnik następującej treści:

W chwili tak poważnej, jaką obecnie przeżywa naród polski, dla pokrzepienia ducha i wzmocnienia serc wiernych, na ubłaganie pomocy z Nieba, której Bóg nigdy nie skąpił proszącym o nią, ufny w przyczynę błog. Andrzeja Boboli, patrona Polski i błog. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy, zarządzam nabożeństwa błagalne za wstawiennictwem tych błogosławionych naszych ziomków w porządku następującym:

1) Począwszy od d. Przemienienia Pańskiego, t. j. od d. 6 sierpnia do Wniebowzięcia N. M. P., winny się odprawiać nowenny w kościołach: oo. jezuitów, u św. Anny (po-bernardyńskim) i w kościele Zbawiciela z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji i odmawianiem litanji do Serca P. Jezusa z aktem poświęcenia oraz modlitwami litanijnemi do powyższych świętych. Nowennę w tych kościołach należy odbywać dwa razy dziennie, t. j. po mszy św. o godz. 9 r. i wieczorem o godz. 7-ej.

2) W niedzielę, d. 8 sierpnia, we wszystkich kościołach Warszawy odbędzie się całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od g. 7 rano do godz. 5-ej po poł. wraz z Komunją jeneralną wiernych na mszy św. o godz. 9 r., do której kapłani lud wierny gorąco przed tem zachęcą.

3) Tegoż dnia po skończeniu adoracji wyjdą ze wszystkich kościołów Warszawy procesje z kapłanami na czele i podążą na godz. 6 po poł. ku katedrze św. Jana na plac Zamkowy, gdzie połączą się z procesją, wychodzącą z katedry, w jedną błagalną procesję.

4) Na placu Zamkowym, przed ołtarzem, na

4) Na placu Zamkowym, przed ołtarzem, na którym spoczną relikwie obu błogosławionych patronów Polski, odśpiewane będą suplikacje, poczem wypowiedziane będzie kazanie, i procesje powrócą do swych kościołów, a relikwie i obrazy w orszaku procesji katedralnej wniesione będą do katedry.

5) Księża proboszczowie i rektorowie kościołów w Warszawie ogłoszą z ambon w najbliższą niedzielę o powyższych modłach ludowi wiernemu, zebranemu na nabożeństwach i zachęcą go oraz bractwa kościelne i stowarzyszenia katolickie do wzięcia udziału w procesji.

W kazaniach, głoszonych w d. 8 sierpnia, pobudzą wiernych do dobrych i pokutnych uczynków, zdolnych ubłagać miłosiedzie Boże, jak post i jałmużna.

6) Zaoszczędzone przez wiernych z odmówienia sobie przyjemności i z zachowania postu pieniądze oraz wszystkie ofiary, zebrane na tacę w d. 8 sierpnia w kościołach, winny być przeznaczone w całej archidjecezji na żołnierza polskiego.

Pieniądze, złożone przez kapłanów, kurja prześle do zarządu armji ochotniczej.

Na wypadek deszczu w niedzielę 8 sierpnia, procesja odbędzie się w następną niedzielę.

8) Zachęcamy również duchowieństwa archidjecezjalne, aby podobne nabożeństwa wraz z komunją jeneralną w miarę możności odbywało we wszystkich kościołach archidjecezji.

Warszawa, d. 31 lipca 1920 r.

† Aleksander kardynał Kakowski.

Kurja metropolitalna komunikuje, iż dla braku czasu powyższe rozporządzenie Jego Eminencji oddzielnie poza pismami nie będzie wielebnemu duchowieństwu przesłane.

Kanclerz kurji ks. Al. Fajęcki.

„Do duchowieństwa archidiecezji.

Arcybiskup metropolita warszawski wydał do duchowieństwa archidjecezji okólnik następującej treści:

W chwili tak poważnej, jaką obecnie przeżywa naród polski, dla pokrzepienia ducha i wzmocnienia serc wiernych, na ubłaganie pomocy z Nieba, której Bóg nigdy nie skąpił proszącym o nią, ufny w przyczynę błog. Andrzeja Boboli, patrona Polski i błog. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy, zarządzam nabożeństwa błagalne za wstawiennictwem tych błogosławionych naszych ziomków w porządku następującym:

1) Począwszy od d. Przemienienia Pańskiego t. j. Od d. 6 sierpnia do Wniebowzięcia N. M. P., winny się odprawiać nowenny w kościołach: oo. jezuitów, u św. Anny (po-bernardyńskim) i w kościele Zbawiciela z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji i odmawianiem litanji do Serca P. Jezusa z aktem poświęcenia oraz modlitwami litanijnemi do powyższych świętych. Nowennę w tych kościołach należy odbywać dwa razy dziennie, t. j. Po mszy św. o godz. 9 r. i wieczorem o godz. 7-ej.

2) W niedzielę, d. 8 sierpnia, we wszystkich kościołach Warszawy odbędzie się całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od g. 7 rano do godz. 5-ej po poł. wraz z Komunją jeneralną wiernych na mszy św. o godz. 9 r., do której kapłani lud wierny gorąco przed tem zachęcą.

3) Tegoż dnia po skończeniu adoracji wyjdą ze wszystkich kościołówWarszawy procesje z kapłanami na czele i podążą na godz. 6 po poł. ku katedrze św. Jana na plac Zamkowy, gdzie połączą się z procesją, wychodzącą z katedry, w jedną błagalną procesję.
4) Na placu Zamkowym, przed ołtarzem, na którym spoczną relikwie obu błogosławionych patronów Polski, odśpiewane będą suplikacje, po czem wypowiedziane będzie kazanie, i procesje powrócą do swych kościołów, a relikwie i obrazy w orszaku procesji katedralnej wniesione będą do katedry.
5) Księża proboszczowie i rektorowie kościołów w Warszawie ogłoszą z ambon w najbliższą niedzielę o powyższych modłach ludowi wiernemu, zebranemu na nabożeństwach i zachęcą go oraz bractwa kościelne i stowarzyszenia katolickie do wzięcia udziału w procesji.
W kazaniach, głoszonych w d. 8 sierpnia, pobudzą wiernych do dobrych i pokutnych uczynków, zdolnych ubłagać miłosierdzie Boże, jak post i jałmużna.
6) Zaoszczędzone przez wiernych z odmówienia sobie przyjemności i z zachowania postu pieniądze oraz wszystkie ofiary, zebrane na tacę w d. 8 sierpnia w kościołach, winny być przeznaczone w całej archidiecezji na żołnierza polskiego.
Pieniądze, złożone przez kapłanów, kurja prześle do zarządu armji ochotniczej.
Na wypadek deszczu w niedzielę 8 sierpnia, procesja odbędzie się w następną niedzielę.
8) Zachęcamy również duchowieństwo archidiecezjalne, aby podobne nabożeństwa wraz z komunją jeneralną w miarę możliwości odbywało we wszystkich kościołach archidjecezji.
Warszawa, d. 31 lipca 1920 r.
† Aleksander kardynał Kakowski
Kurja metropolitalna komunikuje, iż dla braku czasu powyższe rozporządzenie Jego Eminencji oddzielnie poza pismami nie będzie wielebnemu duchowieństwu przesłane.
Kanclerz kurji ks. Al. Fajęcki."

W okólniku abp Kakowski wyznaczył trzy kościoły (oo. jezuitów, św. Anny i kościół Zbawiciela), w których odbywały się naznaczone uroczystości. Oto kilka podstawowych informacji o wybranych świątyniach i przebiegu uroczystości w dniach 6-15 sierpnia.

Kościół oo. jezuitów na Starym Mieście to miejsce wyjątkowe nie tylko dla Warszawy, ale i całej Polski - Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej – od XVII w. Patronki Warszawy i Strażniczki Polski (*Mater Gratiarum Varsaviensis, Custos Poloniae*). Tutaj w sposób szczególny czczony jest również św. Andrzeja Bobola – Patron Polski, który wlatach 1636-37 był kaznodzieją w domu zakonnym oo. jezuitów w Warszawie. W sierpniowe dni 1920 roku, w ołtarzu głównym kościoła Matki Bożej Łaskawej ustawiono obraz bł. Andrzeja Boboli, ukazującego palcem pole bitwy, po której rozegraniu miała powstać Polska.

Warszawa – kościół Matki Bożej Łaskawej (oo. jezuitów), św. Anny (po-bernardyński), Najśw. Zbawiciela (Źródło:Wikipedia)

Pod koniec sierpnia obraz wrócił do ołtarza bocznego, przy którym wdzięczna Warszawa umieściła tablicę z następującym napisem:

Obywatele Warszawy w ciężkich dniach sierpnia
1920 roku,
Gdy wróg stał u wrót stolicy,
Przed tym ołtarzem Błogosł. Andrzeja Boboli,
Zanosili modły o zwycięstwo,
Które świat współczesny nazwał Cudem nad Wisłą.

Przed tą tablicą i przed tym obrazem stał dłuższą chwilę ówczesny nuncjusz apostolski Achille Ratii a późniejszy papież Pius XI – kanonizator św. Andrzeja Boboli. (za: o. Jan Pawelski SJ *„Bohater, Prorok i Patron Narodu. Po kanonizacji św. Andrzeja Boboli”* wyd. 1938 – publikacja dostępna na www.polona.pl)

Kościół Akademicki św. Anny (po-bernardyński) na Krakowskim Przedmieściu jest miejscem kultu bł. Władysława z Gielniowa (†1505) – Patrona Warszawy i Patrona Polski. W obliczu zagrożenia mieszkańcy stolicy nie raz modlili się za jego wstawiennictwem. Jego orędownictwo parokrotnie wybawiało Warszawę od wielkich klęsk. Polaków mieszkających w Rzymie może zaciekawić fakt, iż bł. Władysław z Gielniowa dwa razy przybył do Wiecznego Miasta, pokonując całą trasę pieszo.

Okładka broszury wydanej w 1939 r. z okazji przypadającego w roku 1940 Jubileuszu 500-lecia urodzin bł. Władysława (źródło: www.polona.pl), tablica na kościele św. Anny w Warszawie (Wikipedia)

W broszurze poświęconej bł. Władysławowi z Gielniowa, wydanej w serii „Kłosy z Bożej Roli" w kwietniu 1936 roku (Wyd. Salezjańskie) czytamy:
„Kiedy w r. 1920 już bolszewicy byli pod Radzyminem i obawiano się o Warszawę, J. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski nakazał w uroczystej procesji pokutnej obnosić po Warszawie relikwje bł. Ładysława, pomnąc, że już parokrotnie od wielkich klęsk wybawiało stolicę jego orędownictwo. Widocznie i tym razem błogosławiony Bernardyn osłonił Warszawę: stał się «Cud nad Wisłą», bolszewicy zostali odparci, Polska ocalała...
Jakież objawy wdzięczności, jaką cześć odbiera ten błogosławiony? Ilekroć wejdzie się do jego kaplicy w kościele akademickim św. Anny, ozdobionej malowidłami, wyobrażającemi sceny z życia Ładysława, pusto tam i głucho... Niema wiernych, wypraszających łaski u jego trumienki... Warszawa zapomniała owe słowa nadziemskie: «Warszawo, bądź wdzięczna»..." (broszura dostępna na www.polona.pl)

W kościele Najświętszego Zbawiciela znajduje się kaplica pw. Matki Zbawiciela z kopią Wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz poświęcił na Jasnej Górze a następnie przywiózł w dniu 8 XII 1909 r. do Warszawy Przeor Klasztoru o. Euzebiusz Rejman (zm. w Rzymie 12.10.1927). Tutaj, u stóp Madonny, przed wyruszeniem pod Radzymin, przez dziewięć dni wraz ze swymi żołnierzami modlił się gen. Józef Haller – wielki czciciel Maryi, członek Sodalicji Mariańskiej. Wierzył, że Bóg nie odmówi prośbom najmłodszych, szesnasto-, siedemnastoletnich ochotników. Widywano Generała, jak sam modlił się, leżąc krzyżem, w Kaplicy Matki Zbawiciela.

Gen. Józef Haller (Wikipedia), Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele Najśw. Zbawiciela w Warszawie (Źródło: www.swzygmunt.pl)

W pamiętnikach Generała Hallera wydanych w 1964 roku w Londynie czytamy: *„Dnia 14 sierpnia, jak dotąd każdego dnia, byłem obecny wczesnym rankiem na Mszy św. w kościele Zbawiciela, gdzie się rozpoczynała nowenna o uproszenie zwycięstwa. Podniosły i rozczulający był widok ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej otoczonego sztandarami, w głębokim skupieniu modlącymi się żołnierzami i cisnącymi się do ołtarza wiernymi z wszystkich sfer dla przyjęcia Komunii św. Wielu w kościele leżało krzyżem. Podobne nowenny odprawiane były i w innych kościołach, a szczególnie uroczyście w katedrze św. Jana i w kościele O.O. Jezuitów”.* (Józef Haller “Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć” Wyd. Katolicki Ośrodek Wydawniczy «VERITAS», Londyn 1964, s. 228).
Warto w tym miejscu przypomnieć słowa wypowiedziane nad trumną gen. Hallera – Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej oraz dowódcy Frontu Północnego, na którym stoczono decydującą w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku Bitwę Warszawską. O. Józef Jarzębowski powiedział wtedy: *„To strategiczna wizja z 13 sierpnia 1920 roku tego mistyka i żołnierza nakazuje rozpocząć natarcie w dniu 14 sierpnia. «Jutro rozpoczyna się decydująca bitwa o los wojny i Polski. Tu leży decyzja» - stwierdza jego rozkaz z 13 sierpnia L. 3811/III. Cud Wisły i odepchnięcie bolszewików od Warszawy jest tej bitwy wynikiem.”* („Pamiętniki” s. 357)

UROCZYSTOŚCI W DNIU 8 SIERPNIA 1920 W WARSZAWIE

Niedziela 8 sierpnia była w stolicy dniem publicznych modlitw z generalnym rozgrzeszeniem i Komunią świętą. Uroczystości na Placu Zamkowym zgromadziły ok. 100 tysięcy wiernych, głównie kobiet, dzieci i starców, gdyż mężczyźni w sile wieku byli na froncie. W krakowskim „Czasie” z dnia 12 sierpnia 1920 znajdujemy opis tej manifestacji religijnej.

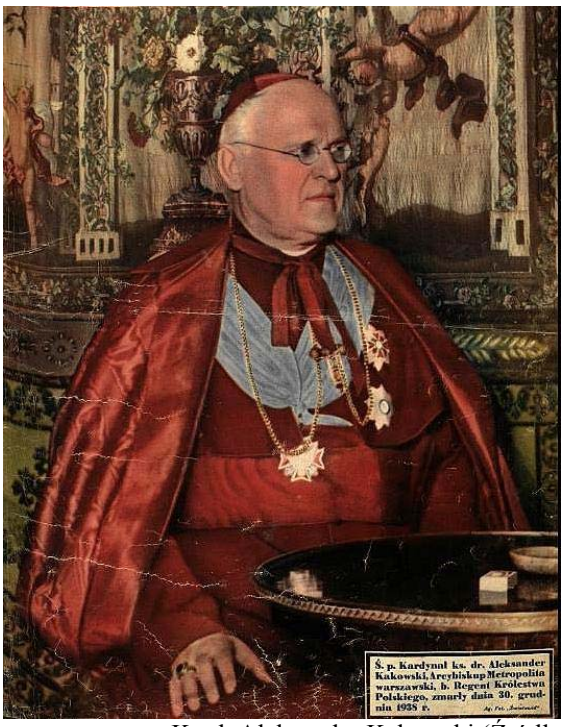

— Manifestacya religijna w Warszawie. *Kuryer poranny* donosi: W niedzielę o 5 po południu, stosownie do wezwania władz archidyecezyalnych, ze wszystkich kościołów warszawskich wyszły procesye z duchowieństwem i bractwami, skierowując się na plac Zamkowy. Wielki plac w ciągu pół godziny doszczętnie się zapełnił wielotysięcznemi tłumami i setkami różnobarwnych chorągwi, feretronów i obrazów. Jednocześnie balkony i prawie wszystkie okna na placu udekorowano godłami narodowemi, dywanami i obrazami świętych, w bramie zaś zamkowej ustawiono wśród drzew egzotycznych ołtarz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Z katedry wyszła procesya z relikwiami świętych i udziałem licznego duchowieństwa z X arcybiskupem, kardynałem i biskupami na czele. Gdy X. kardynał Kakowski zajął miejsce przed ołtarzem, z jednego z balkonów wygłosił X. Sopuch T. J. patryotyczne kazanie, wzywając do zgody i solidarności w celu zbrojnej obrony stolicy, zachęcając młodych do wstępowania do wojska, kobiety zaś do niesienia pomocy żołnierzom i rannym.

Kard. Aleksander Kakowski (Źródło: „Światowid” nr 2/1939) „Czas” 12 sierpnia 1920

Manifestacya religijna w Warszawie. *Kuryer poranny* donosi: *W niedzielę o 5 po południu, stosownie do wezwania władz archidyecezyalnych, ze wszystkich kościołów warszawskich wyszły procesye z duchowieństwem i bractwami, skierowując się na plac Zamkowy. Wielki plac w ciągu pół godziny doszczętnie się zapełnił wielotysięcznemi tłumami i setkami różnobarwnych chorągwi, feretronów i obrazów. Jednocześnie balkony i prawie wszystkie okna na placu udekorowano godłami narodowemi, dywanami i obrazami świętych, w bramie zaś zamkowej ustawiono wśród drzew egzotycznych ołtarz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Z katedry wyszła procesya z relikwiami świętych i udziałem licznego duchowieństwa z X arcybiskupem, kardynałem i biskupami na czele. Gdy X. Kardynał Kakowski zajął miejsce przed ołtarzem, z jednego z balkonów wygłosił X. Sopuch T. J. Patryotyczne kazanie, wzywając do zgody i solidarności w celu zbrojnej obrony stolicy, zachęcając młodych do wstępowania do wojska, kobiety zaś do niesienia pomocy żołnierzom i rannym.”*

W Okólniku wydanym przez abp Kakowskiego jest mowa o modlitwach za wstawiennictwem dwóch polskich błogosławionych: **jezuity - bł. Andrzeja Boboli**, którego relikwie specjalnie na tę okoliczność sprowadzono z Krakowa oraz **bernardyna - bł. Władysława z Gielniowa**. W rzeczywistości ludność Warszawy modliła się również do **„Apostoła Warszawy” – św. Klemensa Hofbauera (Dworzaka)** – **redemptorysty**, który choć nie był Polakiem, spędził w Warszawie 21 lat.

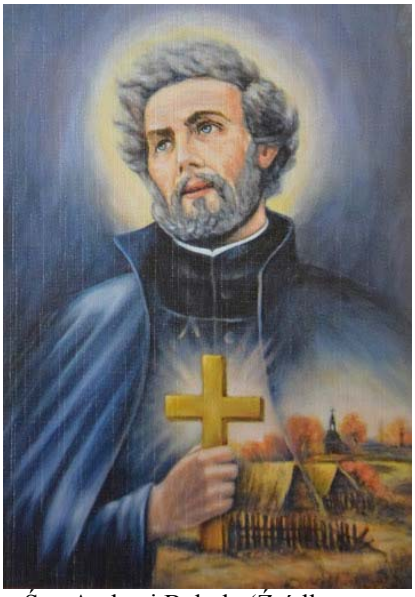

Św. Andrzej Bobola (Źródło: www.parafia.brzeziny.org.pl), bł. Władysław z Gielniowa (Wikipedia), św. Klemens Hofbauer (Wikipedia)

Podczas rzezi Pragi w 1794 roku św. Klemens Hofbauer nieustraszenie ratował dzieci polskie przed rozwścieczonym kozactwem. Potem, gdy Rosjanie zajęli Warszawę, opiekował się sierotami po poległych. Episkopat polski włączył go do katalogu świętych polskich. Ze względu na wielkie zasługi dla Warszawy, jest uznawany za współpatrona stolicy.

Informację o obecności relikwii św. Klemensa Hofabuera podczas uroczystości na Placu Zamkowym w Warszawie w dniu 8 sierpnia znajdziemy w różnych źródłach. W broszurze wydanej w 1935 czytamy:

„Kiedy w r. 1920 bolszewicy zagrozili Warszawie, 10 [!] sierpnia na Placu Zamkowym urządzono uroczyste nabożeństwo. Na ołtarzu przy wieży Zamku umieszczono trumienki z relikwiami bł. Andrzeja Boboli, Ładysława z Gielniowa i św. Klemensa Hofbauera i niezliczony tłum błagał tych patronów o zmiłowanie. Pewnie i opiece św. Klemensa, który ongi ratował Polakó podczas rzezi Pragi za Suworowa zawdzięczamy nasze ocalenie... Wspominając „Cud nad Wisłą", powinniśmy dziękować i św. Klemensowi, jako jednemu z patronów Warszawy." (Broszura nr 31 z serii „Kłosy z Bożej roli" dostępna na www.polona.pl).

W książce „Pięćdziesiąt lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego" wydanej w Rzymie w 1976 roku znajdujemy inny opis:

„Działo się to 8 sierpnia. W tym dniu od godz. 7 we wszystkich kościołach i kaplicach Warszawy odbywała się publiczna adoracja Najsw. Sakramentu. Od godziny 9 zarządzono rozdawanie Komunii św. O godz. 17 wyruszyły ze wszystkich kościołów procesje na plac Zamkowy. O godz. 18 plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście zamieniły się w jedną wielką świątynię. Z katedry przyszedł kard. Kakowski oraz biskupi Gall i Szelążek. Przyniesiono relikwie patronów stolicy i kraju: św. Klemensa Dworzaka, bł. Ladysława z Gielniowa oraz św. Andrzeja Boboli. Relikwie złożono na ołtarzu w bramie Zamku. I w czasie tego właśnie nabożeństwa kazanie wygłosił o. Sopuch. Rozpoczynając od bohaterskiej walki orląt lwowskich, przypomniał dzieje Narodu, który w chwilach ciężkich zwracał się do Boga i bywał wysłuchany.

Wezwał następnie wszystkich do czynu: do czynu powszechnego, który jest konieczny, aby nie utracić wolności, którą niedawno odzyskała Polska po przeszło stuletniej niewoli."

W artykule pt. „Klemens Hofbauer – święty Warszawy i Wiednia" *(„Idziemy"* 15.03.2019) znajdujemy jeszcze jedną informację:

„O «swoim» świętym nie zapomnieli też mieszkańcy Warszawy. W 1920, zagrożeni interwencją bolszewicką, przenieśli w procesji z kościoła na Woli relikwie św. Klemensa na Plac Zamkowy, gdzie nuncjusz apostolski abp Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI odprawił Mszę św., w której za wstawiennictwem świętego redemptorysty modlił się o uratowanie Warszawy. A gdy to nastąpiło, wdzięczni mieszkańcy ufundowali pomnik św. Klemensa, który do wybuchu II wojny światowej stał na Rynku Nowego Miasta. Po wojnie został nieco przesunięty i obecnie znajduje się na dziedzińcu sąsiedniego klasztoru sióstr sakramentek, też na Rynku."

Pomnik św. Klemensa Hofbauera wzniesiony 6 listopada 1932 r. Na cokole płaskorzeźba przedstawiająca św. Klemensa przeprawiającego się łodzią przez Wisłę z dziećmi, które ocalały po rzezi Pragi. Na zdjęciu widoczni biskup Stanisław Gall, biskup Czarnecki i prezydent Warszawy Zygmunt Słomiński (Źródło: NAC)

„NIE OPUŚCIŁ WARSZAWY – OJCIEC ŚW. PIUS XI W 1920 R."

Na uwagę zasługuje fakt, że podczas decydującej o losach wojny polsko-bolszewickiej bitwy pod Radzyminem, Achille Ratti (późniejszy papież Pius XI) pozostał w Warszawie. Jak twierdził, chciał „stanąć oko w oko z antychrystem". Informację o decyzji nuncjusza apostolskiego podała prasa:

Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy.)

Monsignor Ratti
postanowił Warszawy nie opuszczać w żadnym razie i zawiadomił o tem władze.

„Dziennik Poznański" 11 sierpnia 1920

Wydarzenie to wspominał dominikanin o. Ludwig Theissling":
"Byłem w Warszawie w tym czasie, kiedy hordy bolszewickie miały spaść na stolicę Polski. Wszyscy byli przerażeni, ciało dyplomatyczne gotowało się do wyjazdu. Udałem się do abp. Rattiego. Byłem oszołomiony jego spokojem. Wszyscy wyjeżdżają - rzekłem. Ja zostaję - odarł niewzruszony. A gdy z tego powodu wyraziłem zdziwienie dodał spokojnie: - Doskonale zdaję sobie sprawę z powagi sytuacji, ale dziś rano przy ofierze mszy świętej poświęciłem życie Bogu. Przygotowany jestem na wszystko."(za: Łukasz Kobiela *August Hlond 1881-1948* s. 109)
Nuncjusz Ratti nie tylko modlił się o zwycięstwo dla Polski, lecz także wraz z JE kard. Kakowskim odwiedzał żołnierzy w okopach i pocieszał rannych w szpitalach, czym zyskał sobie szczególny szacunek polskiego społeczeństwa.
Polacy nie zapomnieli o postawie Piusa XI i z okazji 10. rocznicy Cudu nad Wisłą wybili medal, na którym umieścili napis: **NIE OPUŚCIŁ WARSZAWY – OJCIEC ŚW. PIUS XI W 1920 R.**

Medal „Cudu nad Wisłą"

Na pamiątkę dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą" wybito w Mennicy Państwowej w Warszawie artystycznie wykonany medal pamiątkowy.

Na jednej stronie widnieje na nim wizerunek Ojca św. Piusa XI., który, jako Nuncjusz Apostolski w Polsce, w owych tragicznych dniach sierpniowych 1920 r. nie opuścił Warszawy, chociaż groziło Mu niebezpieczeństwo.

Na drugiej stronie wyryto mapę Polski z zaznaczeniem pola, na którem rozegrały się zwycięskie zmagania armji polskiej z bolszewikami, dążącymi do opanowania Europy.

Całkowity dochód z medali „Cudu nad Wisłą" przeznaczono jako dar na cele misyjne.

Medale do nabycia za 10.— zł w Komitecie „Cudu nad Wisłą", Warszawa, ul. Akademicka 5.

Awers medalu (Źródło: Warszawskie Centrum Numizmatyczne www.wcn.pl), „Przewodnik Katolicki" nr 33/1930

Wydarzenia z sierpnia 1920 r. tak silnie zapadły w pamięć Piusa XI, iż zapragnął mieć w kaplicy swojej letniej rezydencji w Castel Gandolfo obraz przedstawiający Cud nad Wisłą. O tym fakcie przypomniał Jan Paweł II w czasie swojej wizyty w katedrze warszawsko-praskiej w dniu 13 czerwca 1999 roku. W pozdrowieniu końcowym po Liturgii Słowa powiedział:

„Nie mógłbym stąd wyjechać, nie wspominając jeszcze jednego ważnego szczegółu (...) inicjatywa [papieża Piusa XI] sprawiła, że Papież Polak zastał tam [w Castel Gandolfo] w swej kaplicy dzieje swojego narodu, a w szczególności wydarzenia tak bardzo mu bliskie, bo – jak już powiedziałem w Radzymienie – właśnie wtedy, w 1920 r., gdy bolszewicy szli na Warszawę, wtedy się urodziłem." (pełen tekst wypowiedzi na zdjęciu poniżej).

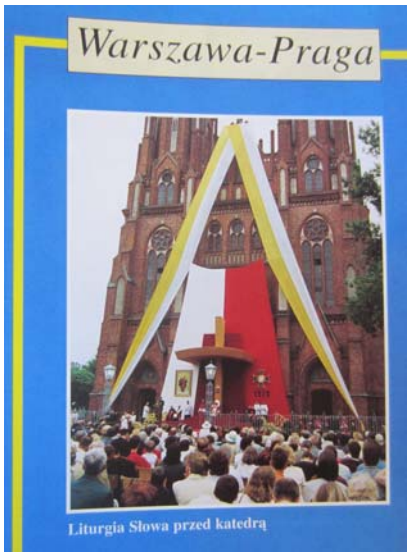

Pozdrowienie końcowe po Liturgii Słowa

Nie mógłbym stąd odjechać, nie wspominając jeszcze jednego ważnego szczegółu. Wielu Polaków przyjeżdża do Rzymu, niektórzy odwiedzają też Castel Gandolfo. Kiedy znajdą się w kaplicy domowej w tej rezydencji Papieża, o dziwo, spotkają się tam z freskami na ścianach bocznej kaplicy, upamiętniającymi dwa wydarzenia z dziejów naszych, polskich. Pierwszy to *Obrona Jasnej Góry*, a drugi to *Cud nad Wisłą*. Jak się to stało, jak do tego doszło? Otóż te malowidła kazał w kaplicy w Castel Gandolfo wymalować papież Pius XI, który podczas bitwy warszawskiej w 1920 r. był nuncjuszem apostolskim w Warszawie. Ta jego decyzja, jego inicjatywa sprawiła, że Papież Polak zastał tam w swej kaplicy dzieje swojego narodu, a w szczególności wydarzenia tak bardzo mi bliskie, bo — jak już powiedziałem w Radzyminie — właśnie wtedy, w 1920 r., gdy bolszewicy szli na Warszawę, wtedy się urodziłem.

Wobec tych, którzy polegli w bitwie o Warszawę, w Cudzie nad Wisłą, zaciągnąłem szczególny dług wdzięczności. I to chciałem wam powiedzieć, a raczej wyznać tu właśnie, w waszej nowej diecezji warszawsko-praskiej, gdzie znajduje się Radzymin i gdzie ślady tego olbrzymiego wysiłku żołnierzy, oficerów, generałów, marszałka, wszystko to razem jest tam wpisane w te mogiły, które po nich pozostały. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! □

L'Osservatore Romano wyd. polskie nr 8 (215)/1999 – na zdjęciu katedra warszawsko-praska (moja rodzinna parafia!)

APEL BISKUPÓW DO OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XV ORAZ EPISKOPATÓW ŚWIATA O MODLITWĘ ZA POLSKĘ

Latem 1920 roku, w obliczu zbliżającej się nawały bolszewickiej, biskupi polscy wystosowali błagalną prośbę do Ojca Świętego Benedykta XV:

„Ojcze Święty!
Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogami krzyża Chrystusowego - z bolszewikami (...).
Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska ta grozi całemu światu. Nowy potop nas zaleje (...).
Ojcze Święty, w takiej ciężkiej chwili prosimy Cię, módl się za Polskę, abyśmy (...) murem piersi własnych zasłonili świat przed grożącym mu niebezpieczeństwem (...).
Ojcze Święty! Błogosław Polskę! Amen
(za: J. Zawitkowski „Okazał moc swego ramienia")

Episkopat Polski wydał również odezwę do biskupów świata:

„Zwracamy się do Was, najczcigodniejsi Biskupi, Biskupi całego katolickiego świata (...), zwracamy się do Was z wołaniem i z błaganiem za Polskę! (...).
Bo nie my sami dziś zagrożeni jesteśmy. Dla wroga tego (...) Polska (...) jest tylko etapem, pomostem do zdobycia całego świata. (...)
Nie o pieniądze Was prosim, Bracia - piszą dalej biskupi - nie o amunicję, nie o wojsko (...).
My nie wojny pragniemy, jeno pokoju (...). Prosim Was dzisiaj o szturm do Boga, o modlitwę za Polskę. (...)
(za: J. Zawitkowski „Okazał moc swego ramienia")

ODPOWIEDŹ NA APELE BISKUPÓW POLSKICH – MODLITWY W RZYMIE W DNIU 8 SIERPNIA

Na apele biskupów polskich odpowiedział zarówno Ojciec Święty, jak i episkopaty, m.in. Włoch, Francji, Belgii i Stanów Zjednoczonych.

Kardynał Mercier o Polsce

BRUKSELA, 29. 8. PAT. Havas, Kardynał Mercier wydał odezwę do katolików belgijskich, w której gorąco przemawia na rzecz Polski.

„Kurjer Poranny" z dn. 30 sierpnia 1920 r.

Zrozumienie powagi chwili okazali również świeccy, np. bł. Bartolomeo Longo, fundator i budowniczy Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompei, zredagował list otwarty do katolików całego świata z prośbą o modlitewną pomoc dla Polski. W dniu 5 sierpnia papież Benedykt XV wystosował do Wikariusza Generalnego Rzymu list, w którym m.in. wyraził zadowolenie z podjętej przez niego inicjatywy. Wikariusz zarządził modły w intencji Polski. Pełen tekst listu został opublikowany w „Kurjerze Porannym" z dn. 25 sierpnia 1920 r. Natomiast informacja o tym, że taki list został przez Ojca Świętego przesłany, ukazała się już wcześniej na łamach „Czasu" w dn. 11 sierpnia 1920 r. Poniżej obie informacje prasowe:

Papież Benedykt XV o Polsce

Rzym, 24.8 — P. A. T. — Jego Świątobliwość Ojciec Święty, wystosował w dn. 5 b. m. następujące pismo:

Do kardynała Bazylego Pompi, Biskupa Velletri i naszego Wikariusza Generalnego.

Kardynale! Z żywem zadowoleniem dowiedziliśmy się, że idąc za myślą naszą, nakazałeś, aby w niedzielę najbliższą w Jerozolimie świętym jeszcze miejscu wzniesiono do Najwyższego uroczyste i gorące modły dla ubłagania miłosierdzia Pańskiego nad nieszczęsną Polską.

Przyczyny nader poważne każą nam wyrazić życzenie, aby za przykładem, danym przez Ciebie, Kardynale, poszli wszyscy biskupi świata katolickiego. Zaiste jest zaiste pełna macierzyńskiej troski pieczołowitość, z jaką Stolica Święta śledziła zawsze losy tego narodu polskiego. Gdy wszystkie narody cywilizowane koczyły się w milczeniu przed przewagą siły nad prawem, jedynie Stolica Święta protestowała przeciw bezprawnemu podziałowi Polski i przeciw niemiłosiernemu uciskowi ludu polskiego. Obecnie wszakże chodzi o rzeczy o wiele poważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nietylko istnienie narodowe Polski, lecz całej Europie grożą okropności nowej wojny. Nietylko więc miłość dla Polski, ale miłość dla Europy całej każe nam pragnąć, połączona z naszą wszystkich wiernych w błaganiu Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy, Opiekunki Polski, zechciał oszczędzić narodowi polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy.

Prosząc Boga, by serca wiernych odezwały się na wezwanie Ojca, udzielamy Ci, Kardynale, z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Watykanie 5 sierpnia 1920

(— Benedykt Papież XV.

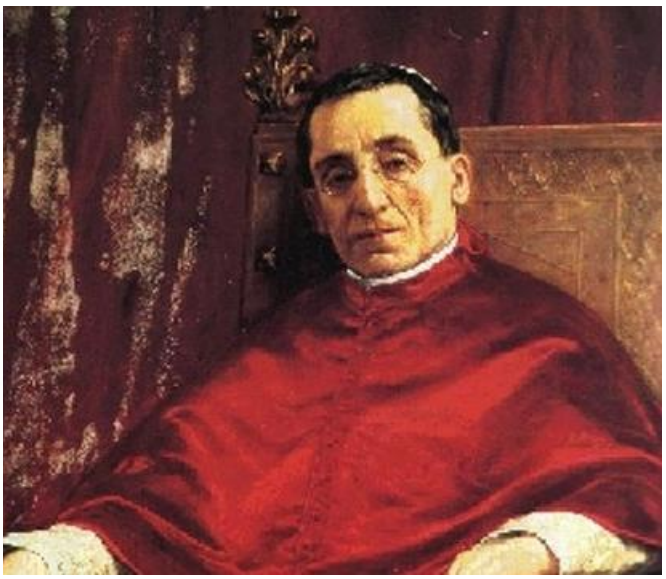

„Kurjer Poranny" 25 sierpnia 1920, Benedykt XV (Wikipedia)

Papież Benedykt XV o Polsce

Rzym. 24.8 – P. A. T. – *Jego Świątobliwość Ojciec Święty, wystosował w dn. 5 b. m. następujące pismo:*

Do kardynała Bazylego Pompilj, Biskupa Velletri i naszego Wikaryusza Generalnego.
Kardynale! Z żywym zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że idąc za myślą naszą, nakazałeś, aby w niedzielę najbliższą w czcigodnym kościele jezuickim wzniesiono do Najwyższego uroczyste i gorące modły dla ubłagania miłosierdzia Pańskiego nad nieszczęsną Polską.
Przyczyny nader poważne każą nam wyrazić życzenie, aby za przykładem, danym przez Ciebie, Kardynale, poszli wszyscy biskupi świata katolickiego. Znana jest zaiste pełna macierzyńskiej troski pieczołowitość, z jaką Stolica Święta śledziła zawsze koleje losu narodu polskiego. Gdy wszystkie narody cywilizowane korzyły się w milczeniu przed przewagą siły nad prawem, jedynie Stolica Święta protestowała przeciw bezprawnemu podziałowi Polski i przeciw niemniey niesprawiedliwemu uciskowi ludu polskiego. Obecnie wszakże chodzi o rzeczy o wiele poważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nie tylko istnienie narodowe Polski, lecz całej Europie grożą okropność nowej wojny. Nie tylko więc miłość do Polski, ale miłość dla Europy całej każe nam pragnąć, połączenia się z nami wszystkich wiernych w błaganiu Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy, Opiekunki Polski, zechciał oszczędzić narodowi polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy.
Prosząc Boga, by serca wiernych odezwały się na wezwanie Ojca, udzielamy Ci, Kardynale, z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa.
Dan w Watykanie 5 sierpnia 1920
(- Benedykt Papież XV

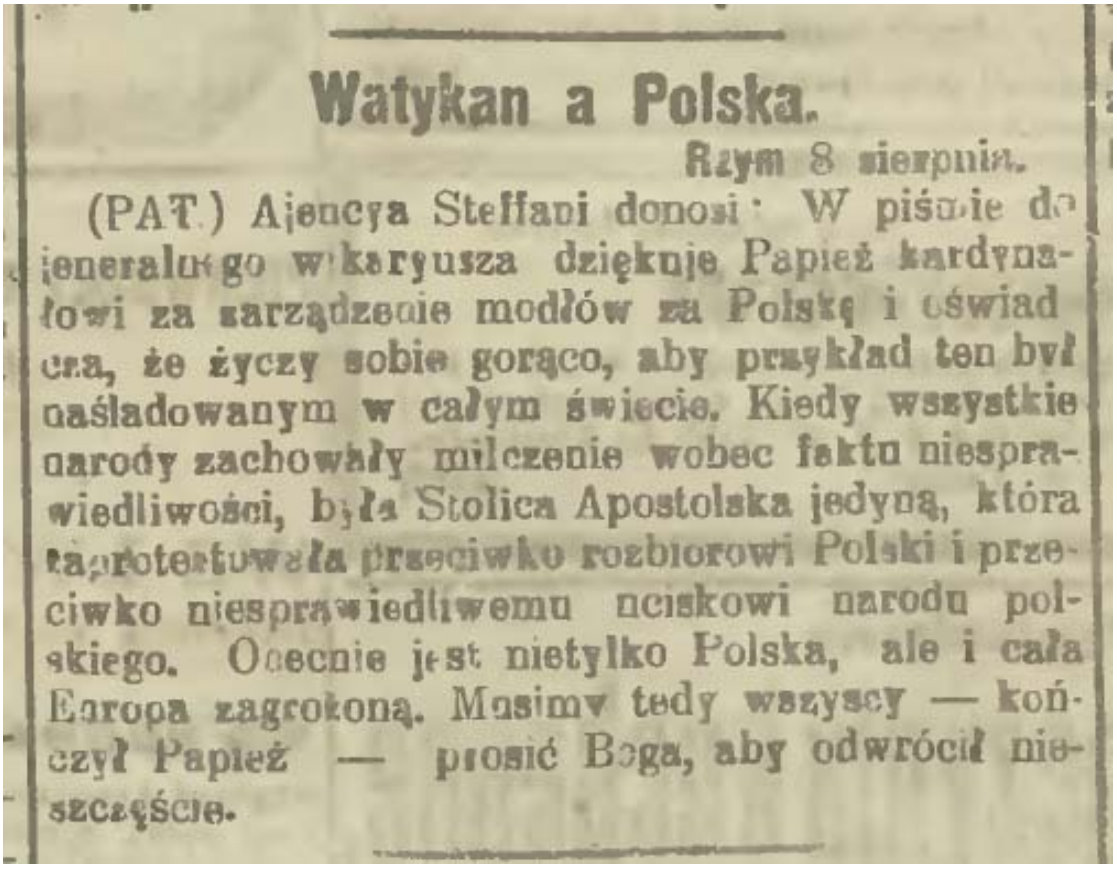

Watykan a Polska.

Rzym 8 sierpnia.

(PAT.) Ajencya Steffani donosi: W piśmie do jeneralnego wikaryusza dziękuje Papież kardynałowi za zarządzenie modłów za Polskę i oświadcza, że życzy sobie gorąco, aby przykład ten był naśladowanym w całym świecie. Kiedy wszystkie narody zachowały milczenie wobec faktu niesprawiedliwości, była Stolica Apostolska jedyną, która zaprotestowała przeciwko rozbiorowi Polski i przeciwko niesprawiedliwemu uciskowi narodu polskiego. Obecnie jest nietylko Polska, ale i cała Europa zagrożoną. Musimy tedy wszyscy — kończył Papież — prosić Boga, aby odwrócił nieszczęście.

„Czas” 11 sierpnia 1920

Watykan a Polska
Rzym 8 sierpnia

(PAT) Ajencja Steffani donosi: W pismie do jeneralnego wikaryusza dziękuje Papież kardynałowi za zarządzenie modłów za Polskę i oświadcza, że życzy sobie gorąco, aby przykład ten był naśladowanym w całym świecie. Kiedy wszystkie narody zachowały milczenie wobec faktu niesprawiedliwości, była Stolica Apostolska jedyną, która zaprotestowała przeciwko rozbiorowi Polski i przeciwko niesprawiedliwemu uciskowi narodu polskiego. Obecnie jest nietylko Polska, ale i cała Europa zagrożoną. Musimy tedy wszyscy – kończył Papież – prosić Boga, aby odwrócił nieszczęście.

O modlitwach w intencji ocalenia Polski, które odbyły się w Rzymie poinformował m.in. „Kurjer Warszawski” w dn. 10 sierpnia 1920 r. oraz „Kurjer Poznański” w dn. 11 sierpnia 1920 r.

Modły o ocalenie Polski.

Rzym 8-go sierpnia. (P. A. T.) — Havas Papież wystosował do kardynała wikarjusza Rzymu list, wzywając wiernych do modłów za ocalenie Polski i przypominając, iż w swoim czasie tylko Stolica Apostolska zaprotestowała przeciw podziałowi i gnębieniu Polski.

Rzym 9-go sierpnia. (P. A. T.) — Havas W obecności przedstawicieli Polski, przy współudziale ogromnego tłumu, odbyło się tu wczoraj w kościele (jakim?) nabożeństwo uroczyste na rzecz oswobodzenia Polski.

„Kurjer Warszawski” 10 sierpnia 1920

Modły o ocalenie Polski.

Rzym *8-go sierpnia. (P. A. T.) – Havas*
Papież wystosował do kardynała wikarjusza Rzymu list, wzywając wiernych do modłów za ocalenie Polski i przypominając, iż w swoim czasie tylko Stolica Apostolska zaprotestowała przeciw podziałowi i gnębieniu Polski.
Rzym *9-go sierpnia (P. A. T.) – Havas*
W obecności przedstawicieli Polski, przy współudziale ogromnego tłumu, odbyło się tu wczoraj w kościele (jakim?) nabożeństwo uroczyste na rzecz oswobodzenia Polski.

Rzym. Radjo. W obecności przedstawiciela Polski przy współudziale ogromnego tłumu odbyło się tu wczoraj w kościele uroczyste nabożeństwo na rzecz oswobodzenia Polski.

„Dziennik Poznański” 11 sierpnia 1920

Rzym. *Radjo. W obecności przedstawiciela Polski przy współudziale ogromnego tłumu odbyło się tu wczoraj w kościele uroczyste nabożeństwo na rzecz oswobodzenia Polski.*

Obszerniejszą relację z rzymskich uroczystości błagalnych w intencji Polski oraz dziękczynnych za jej ocalenie znajdziemy w książce o. Michała Machejka OCD pt. „400 lat Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie”. Podobnie jak w Warszawie, tak i w Wiecznym Mieście szukano wstawiennictwa bł. Andrzeja Boboli.

Kościół *Il Gesù*, kaplica Trójcy Świętej (Cappella della Santissima Trinità) - na ołtarzu relikwiarz z ramieniem św. Andrzeja Boboli SJ (Wikipedia)

Przy jego relikwiach wystawionych w jezuickim kościele *Il Gesù* – „Matce” wszystkich kościołów jezuickich, tłumy modliły się o ratunek dla Polski. Poniżej przytaczam fragment książki o. M. Machejka:

„W okresie bitwy pod Warszawą w 1920 roku

W lipcu 1920 r. nadeszły do Rzymu groźne wieści o zbliżaniu się do Warszawy armii sowieckiej. Polska znalazła się w strasznym niebezpieczeństwie. Wówczas to papież Benedykt XV w tych krytycznych miesiącach, w lipcu i sierpniu 1920 r., obrał ocalenie Polski jako główny przedmiot swych modlitw i Mszy św. Lud rzymski zgromadził się 8 VIII 1920 w kościele Al Gesù, gdzie na intencję Polski odprawił Mszę św. Generał Towarzystwa Jezusowego O. Włodzimierz Ledóchowski, wobec wystawionej relikwii bł. Andrzeja Boboli.

W Kościele św. Stanisława odbyło się nabożeństwo błagalne wyłącznie dla Polaków, odprawione przez ks. prał. Skirmunta. Kard. wikariusz Rzymu ze swej strony ogłosił nabożeństwo błagalne wieczorne dla wiernych Rzymu w kościele jezuickim Al Gesù. Ojciec św. w liście Apostolskim pochwalił zarządzenia swego wikariusza i wezwał cały Kościół do modlitwy za Polskę. Na apel Ojca św.

Benedykta XV modliły się za naszą Ojczyznę tysiące dusz wybranych i świętych, niewidocznych dla świata, w skupieniu kaplic klasztornych. Biskupi i przełożeni zakonni podali swoim podwładnym hasło rzucone ze Stolicy Piotrowej i tak modlitwa gorąca wyszła z murów Rzymu, rozszerzyła się po całej Europie i dotarła do płomiennej duszy kard. Merciera, wielkiego przyjaciela Polski.
Modlitwa za Polskę ogarnęła cały Kościół i doszła do największego natężenia w chwili, kiedy decydowały się losy Polski w bitwie pod Warszawą. Zwycięstwo w dniu 15 VIII 1920 r., nazwano «Cudem nad Wisłą», cudem męstwa Polaków, ale i cudem opieki Bożej i Królowej Polski Wniebowziętej.
Wyrazem dziękczynienia, złożonego Bogu i Królowej Polski Maryi, było specjalne nabożeństwo w Kościele św. Stanisława. Dnia 22 VIII 1920 r. urządzono nabożeństwo dziękczynne, odśpiewano suplikacje i «Boże coś Polskę», które już weszło jakby w stały program zakończenia nabożeństw w Kościele św. Stanisława."

ODPOWIEDŹ NIEBA – DWUKROTNE UKAZANIE SIĘ BOGURODZICY

„Te płynące z milionów serc gorące błagania wzruszyły serce Najczulszej z Matek i wyjednały łaskę Jej dwukrotnego publicznego ukazania się podczas walk na przedpolach stolicy, co w konsekwencji zmieniło bieg historii Polski, Europy i świata" – czytamy w książce „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą".
Po raz pierwszy Bogurodzica objawiła się bolszewikom 14 sierpnia 1920 r., podczas walk o Ossów. – tam, gdzie walczyły Oddziały Legii Akademickiej, gdzie w wieku 27 lat poległ bohaterski kapelan ks. Ignacy Skorupka. Bolszewicy wzięci do niewoli opowiadali, że widzieli księdza w komży i z krzyżem w ręku, a nad nim Matkę Boską.
Drugie objawienie miało miejsce 15 sierpnia 1920 r., w czasie nocnego, brawurowego szturmu oddziałów Stefana Pogonowskiego, podczas którego 25-letni dowódca poległ. Wzięci do niewoli bolszewicy zeznawali, że tego dnia po północy ujrzeli postać Bożej Matki unoszącej się ponad atakującymi Polakami (w okolicy wsi Mostki Wólczańskie i Wólka Radzymińska). Otwarcie przyznawali, że ukazanie się Bogurodzicy było przyczyną ich ucieczki z pola walki.
Po objawieniach Bogurodzicy sytuacja na froncie zmieniła się diametralnie. Stało się dokładnie tak, jak pół wieku wcześniej zapowiedziała Maryja przez usta mistyczki Wandy Nepomuceny Malczewskiej: *„W święto Wniebowzięcia odniesiecie świetne zwycięstwo nad wrogiem, dążącym do zagłady waszej"*.
W dniu 8 grudnia 1920 r., w święto Niepokalanego Poczęcia NMP, podczas uroczystości dziękczynnych za wiktorię nad bolszewikami, nawiązał do tych objawień w swej homilii, ormiańsko-katolicki arcybiskup Lwowa Józef Teodorowicz. Powiedział wtedy:
„Bóg łaskę zwycięstwa i cud pod Warszawą dał nam przez ręce tej, która Polski jest Królową. Mówił mi kapłan pracujący w szpitalu wojskowym, iż żołnierze rosyjscy zapewniali go i opisywali, jak pod Warszawą widzieli Najświętszą Pannę okrywającą swym płaszczem Polski stolicę. I z różnych innych stron szły podobne świadectwa."
(za: „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą").
Pomimo wielu świadectw, nie rozpoczęto kanonicznego badania publicznego zjawienia się Bogurodzicy bolszewikom.

MALARSKIE ŚWIADECTWA OBJAWIEŃ BOGURODZICY PODCZAS BITWY WARSZAWSKIEJ

W okresie międzywojennym, na podstawie zeznań świadków powstały obrazy-dokumenty objawień Bogurodzicy. Ich autorami są: Jerzy Kossak oraz Józef Mazur – malarz polskiego pochodzenia z Buffalo (USA), który zaciągnął się do Ochotniczej Armii gen. Hallera. Autorzy książki „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą" zwracają uwagę na to, iż:

„Obrazy te nie są wizjami artystycznymi. Powstały w różnych częściach świata i w różnym czasie, niemniej ***jednakowo ukazują postać Bogurodzicy. Maryja jest ukazana sama, bez Dzieciątka odziana w szeroki płaszcz, tzw. Opiekuńczy, na który opadają rozpuszczone długie, ciemne włosy, ręce Madonny są rozłożone w charakterystycznym geście, w dłoniach coś trzyma. (...)***

Doktor hab. Aleksandra Krupska, pracownik naukowy Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, wypowiedziała się autorytatywnie na temat postaci Madonny z obrazów Kossaka i Mazura:

«Postać Matki Boskiej odtworzona przez malarzy Kossaka i Mazura jest zgodna z ikonograficznym znakiem warszawskiej Matki Łaskawej, Mater Gratiarum Varsaviensis!»

Ten pogląd wynikający z analizy porównawczej postaci Madonny na obu obrazach podzielają także historycy sztuki."

ZAKOŃCZENIE

Wielką łaską dla narodu polskiego było utrzymanie w 1920 roku zdobytej niedawno niepodległości. Nie jedyną... kilka miesięcy przed decydującą bitwą, w Wadowicach narodził się Karol Wojtyła, który, już jako papież Jan Paweł II, podczas swojej siódmej wizyty apostolskiej do Polski, w dniu 13 czerwca 1999 roku, odwiedził Radzymin i warszawską Pragę. W Radzymienie, na cmentarzu, przed kaplicą wybudowaną w 1926 roku jako votum dziękczynne za zwycięstwo odniesione dzięki Opatrzności Bożej wyznał:

„Wiecie, że urodziłem się w r. 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Tutaj, na tym cmentarzu, spoczywają ich szczątki. Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem."

W Homilii wygłoszonej na placu przed Katedrą warszawsko-praską Jan Paweł II powiedział:

„Przed chwilą nawiedziłem Radzymin, miejsce szczególnie ważne w naszej narodowej historii (...). O wielkim Cudzie nad Wisłą przez dziesiątki lat trwała zmowa milczenia. Opatrzność Boża niejako nakłada [na nas] obowiązek podtrzymywania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego narodu i całej Europy". (L'Osservatore Romano wyd. polskie nr 8 (215)/1999).

Te słowa zainspirowały o. Józefa Marię Bartnika SJ i p. Ewę J.P. Storożyńską do napisania książki pt. „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą", której lekturę wszystkim gorąco polecam.

Agata Rola-Bruni